

# Nie dbamy o swoich

29 sierpnia 2012

Przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi napisali list do delegatów IV Zjazdu Polonii. Zwracają w nim uwagę na dramatyczne skutki tegorocznej zmiany zasad wspierania rodaków mieszkających poza granicami kraju.

Jak informuje „Nasz Dziennik”, w liście skrytykowano ostatnie decyzje Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z którego budżetu przeznaczane są teraz środki na działalność Polaków z Kresów i Polonii. Wśród nich: brak dotacji na br. w zakresie tematyki „Kultura i dziedzictwo narodowe”, dotyczącej wychowania patriotycznego lub służącej umacnianiu tożsamości narodowej młodych Polaków; znaczne opóźnienie i redukcja dotacji na wszystkie media polskie – co sparaliżowało prace redakcyjne i w konsekwencji grozi likwidacją gazet i czasopism; brak dofinansowania na utrzymanie struktur organizacji polskich szkół; brak stosownych, rzetelnych i w odpowiednim terminie informacji z MSZ o sytuacji finansów i programów, nowych wymaganiach i formacie planowanej pomocy. Przedstawiciele Polaków na Białorusi wyrazili też rozczarowanie faktem, iż ponad 75% złożonych wniosków, które stanowiły kontynuację i podstawę programową działalności organizacji polskich na Wschodzie, w roku bieżącym zostało odrzuconych zarówno w MSZ, jak i w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” oraz fundacjach.

Zaniedbania i nieterminowe działania resortu spraw zagranicznych spowodowały dla Polaków mieszkających na Białorusi szereg dramatycznych konsekwencji. M.in. drastycznie spada liczba nauczycieli uczących w języku polskim, w wyniku likwidacji dofinansowań w tej sferze. Ponadto, w bieżącym roku zlikwidowano kursy metodyczne dla nauczycieli polonijnych w Polsce, a na kursy dla nauczycieli na UMCS w Lublinie nie zaproszono polskich pedagogów z Białorusi. Brak informacji oraz udzielonej dotacji na organizację kolonii pod hasłem „Lato z Polską” doprowadziły do zakończenia tej akcji, w

ramach której dzieci polskie ze Wschodu w nagrodę za naukę języka ojczystego przyjeżdżały poznać kraj przodków. Resort odrzucił również praktykowane od lat projekty takie jak wystawy plastyczne, plenery, teatryki szkolne, Uniwersytety Trzeciego Wieku, warsztaty artystyczne, a nawet kursy metodyczne dla nauczycieli w kraju zamieszkania – a więc wszystko, co zdaniem autorów listu „nie tylko cieszyło się ogromną popularnością, lecz służyło integracji środowiskowej i kształtowało pozytywny wizerunek Polaka na Białorusi”. Ponadto MSZ skreśliło wszelką pomoc charytatywną stosowaną w latach poprzednich dla kombatantów, ludzi starszych, sybiraków, dzieci z biednych rodzin itp.

Na terenie całej Białorusi mieszka obecnie ok. 295 tys. Polaków. Mimo że społeczność ta jest największą mniejszością w tym kraju, ma najmniejsze prawa, a wszelka jej działalność jest ograniczana bądź całkowicie blokowana. Na Białorusi istnieją zaledwie trzy polskie organizacje, z których największa – ZPB – jest nieuznawana przez tamtejsze władze. Dla polskich dzieci otwarte są jedynie dwie szkoły w całym kraju – wybudowane zostały za pieniądze polskich podatników, a mimo to są ściśle kontrolowane przez administrację Łukaszenki, która coraz głębiej ingeruje także w ich programy nauczania i proces edukacyjny. Z roku na rok wprowadzane są kolejne ograniczenia w nauczaniu języka polskiego (od roku szkolnego 2002/2003 do 2011/2012 liczba uczących się go zmalała o blisko połowę – z 16 105 do 8362 osób). Podręczniki do przedmiotów ścisłych wydawane są tylko w języku rosyjskim.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)